

Sygn. akt VI Ka 669/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący SSR del. do SO Beata Chojnacka Kucharska**

**Protokolant Urszula Kołodziej**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze A. K. (1)

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2018 r.

sprawy **W. B. (1)** ur. (...) w G.

s. E., G. z domu O.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 25 sierpnia 2017 r. sygn. akt II K 703/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego W. B. (1),

II. zasądza od oskarżonego W. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za

postępowanie odwoławcze w wysokości 240 złotych, w tym 220 złotych opłaty.

Sygn. akt VI Ka 669/17

## UZASADNIENIE

W. B. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 28 grudnia 2013 roku o godz. 08:45 na skrzyżowaniu ulic (...) w L. sterowanym trójkolorową sygnalizacją świetlną, naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że kierując zespołem pojazdów marki M. nr rej. (...) z przyczepą (...) nr rej. (...) ulicą (...), wjechał na skrzyżowanie z ulicą (...) w chwili, gdy dla jego kierunku ruchu wyświetlony był czerwony sygnał świetlny i na tym skrzyżowaniu uderzył w lewy bok jadącego ulicą (...) od strony ulicy (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...) kierowanego przez J. M., w wyniku czego pasażerowie pojazdu F.: B. M. (1) i B. M. (2) doznali obrażeń ciała w postaci: B. M. (1) – stłuczenia głowy z raną cięto – tłuczoną i złamania V kości śródrezcza lewego: B. M. (2) – stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu i złamania kompresyjnego trzonu (...), przy czym obrażenia obu osób skutkowały rozstrojem ich zdrowia na okres powyżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie o sygn. akt II K 703/14:

I. uznał oskarżonego W. B. (1) winnym popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. występku z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 177 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego W. B. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat,

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego W. B. (1) karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na 20 złotych,

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego W. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu 120 zł. opłaty.

Z wyrokiem tym nie zgodził się oskarżony W. B. (2) i w osobiście sporządzonej apelacji, jak i za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości.

Obrońca oskarżonego wyrokowi temu zarzucił:

obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. polegającą na istotnej sprzeczności sentencji wyroku z treścią jego pisemnych motywów, co przejawia się poprzez przyjęcie w sentencji orzeczenia, że pokrzywdzony B. M. (2) doznał obrażeń ciała na skutek wypadku, czemu przeczy ustalenie przyjęte w uzasadnieniu w ślad za opinią R. P., iż obrażenia tego pasażera były skutkiem braku zapięcia pasów,

2. art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., co przejawia się w postaci:

- uznania za wiarygodne zeznań świadków J. M., B. M. (1) i B. M. (2), że kierujący F. (...) wjechał na skrzyżowanie przy zielonym świetle sygnalizatora, czemu przeczy opinia biegłej A. K., zeznania świadka M. C., wyjaśnienia oskarżonego, a czego – wbrew twierdzeniom Sądu I instancji – nie potwierdza opinia biegłego W. K. (1), a wątpliwości co do wiarygodności zeznań tych świadków powinien Sąd I instancji powziąć także w związku z ich nieprawdziwymi depozycjami co do zapiętych pasów oraz rzekomo znacznej prędkości pojazdu M., który miał „pędzić” przez skrzyżowanie, a co miała widzieć B. M. (1),

- wadliwej ocenie zeznań świadka M. C. co do znalezienia się na skrzyżowaniu F. (...), mimo iż ten świadek /kierowca zawodowy, mieszkający w L./ czekał na zapalenie się zielonego światła poruszając się w kierunku przeciwnym do pojazdu kierowanego przez J. M., a zielony sygnał był jednocześnie uruchamiany dla pojazdów z obu kierunków,

- uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do prędkości jazdy F. oraz braku zapiętych pasów obojga pasażerów samochodu osobowego, mimo iż oskarżony w sposób przekonujący swoje spostrzeżenia przekazał i mają one oparcie w opinii A. K. i częściowo w opinii biegłego R. P.,

- uznania za wiarygodną i dającą podstawę do ustaleń faktycznych opinii biegłego W. K. (1), podczas gdy jest ona w sposób oczywisty niepełna, gdyż na mające fundamentalne znaczenie w tej sprawie pytania: a jakim sygnale świetlnym wjechał na skrzyżowanie kierujący F. udziela odpowiedzi warunkowej i w ogóle nie odpowiada na pytanie, czy pasy pasażerów F. były zapięte, czy nie,

- uznania za pozbawioną waloru wiarygodności opinię A. K., mimo iż w sposób logiczny jednoznaczny odpowiada na pytanie, na jakim świetle sygnalizatora wjechał na skrzyżowanie F., a jej załącznikiem jest protokół z symulacji ruchu, z którego wynika, iż w chwili zdarzenia F. poruszał się z prędkością 57 km/h, co stanowi wynik bardzo przybliżony do symulacji opisanej przez W. K. (1) na rys. nr 3 opinii na str. 15, z której wynika, że prędkość pojazdu osobowego

przekraczała administracyjnie dozwoloną i wynosiła 54,5 km/h oraz w sposób stanowczy odpowiada na pytanie, że B. M. (2) nie miał zapiętych pasów, a B. M. (1) mogła nie mieć pasów zapiętych,

- uchylenia się przez Sąd od analizy dowodu z zapisu video rejestratora w pojeździe oskarżonego, który jest adekwatnym narzędziem do kontroli prawidłowości założeń przyjętych przez biegłych, szczególnie w kwestii, czy przed autobusem, który biegły K. uznał za najlepszy obiekt do zainicjowania obserwacji i obliczeń, przejeżdżały inne pojazdy z kierunku, z którego wjechał na skrzyżowanie F., co przyjęła biegła A. K. (2),

- pominięcia sytuacji życiowej oskarżonego – faktu, że ma na utrzymaniu niepełnosprawne dziecko oraz partnerkę, która nie pracuje po operacji nowotworu tarczycy,

3. Art. 201 k.p.k. co przejawia się w postaci niezasięgnięcia opinii innego biegłego w sytuacji rozbieżności złożonych do sprawy opinii co do najistotniejszych elementów stanu faktycznego i to w sytuacji, gdy opinia uznana za wiarygodną nie zawiera żadnych stanowczych ustaleń co do tego, na jakim świetle F. wjechał na skrzyżowanie i czy pasażerowie tego pojazdu mieli zapięte pasy, co doprowadziło do niedopuszczalnej sytuacji, że orzekając w sprawie wymagającej specjalistycznej wiedzy Sąd I instancji takiego instrumentu był pozbawiony, które to uchybienia zaważyły na treści orzeczenia.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania

Oskarżony W. B. (1) w osobiście sporządzonej apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

na podstawie art. 438 pkt 2 oraz pkt 3 k.p.k. rażąco obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przejawiające się naruszeniem:

1. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 167 k.p.k., poprzez nieuzasadnione niedopuszczenie ani z urzędu ani na wniosek obrońcy oskarżonego zasięgnięcia opinii – posiadającego wiadomości specjalne – biegłego lekarza okulisty na okoliczność ustalenia przyczyny przejechania przez oskarżonego czerwonego światła emitowanego na sygnalizatorze przed skrzyżowaniem, zagadnienia istotnego dla rozstrzygnięcia rodzaju winy i stopnia zawinienia, a więc istoty sprawy – w przedmiocie ustalenia, czy przyczyną tą był niezależny od oskarżonego i pozostający poza naturalnym funkcjonowaniem oka – efekt tzw. olśnienia wywołany oślepieniem promieniami słońca na skutek jazdy przed wypadkiem przez ponad 1,5 minuty bezpośrednio pod słońce zlokalizowane nisko nad horyzontem powodujące w połączeniu z mokrą nawierzchnią jezdni odbijanie światła i działanie na zasadzie lustra, wywołując negatywny skutek w postrzeganiu poszczególnych elementów infrastruktury drogowej oraz zaburzając właściwą emisję światła na sygnalizatorze w postaci trudności w stwierdzeniu, czy sygnalizator wyświetla sygnał czerwony, zielony czy żółty oraz bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego domagającego się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza okulisty na tę okoliczność, mimo, iż zagadnienie to jako wymagające wiadomości specjalnych wystąpiło już w treści nagrania z wideorejestratora wskazującego ewidentnie na promienie słoneczne skierowane na szybę czołową pojazdu ciężarowego M. oraz w opinii biegłej A. K. wskazującej na zjawisko olśnienia jako przyczynowe dla przejechania przez oskarżonego czerwonego światła przed skrzyżowaniem, uzasadniających konieczność powołania biegłego lekarza okulisty do oceny tej okoliczności z punktu widzenia wiadomościami specjalnymi, podczas, gdy Sąd w rzeczywistości wbrew art. 193 § 1 k.p.k. i bezpodstawnie, przypisał sobie rolę biegłego i oparł się w tym względzie wyłącznie na własnym przekonaniu, na podstawie którego w sposób rażąco dowolny uznał, że „oskarżony w czasie bezpośrednio poprzedzającym dojazd do sygnalizatora świetlnego nie był olśniony przez słońce i nie miał żadnych trudności w obserwacji drogi”, a następnie kierując się swoim przekonaniem dokonał kluczowego ustalenia, że oskarżony działał z winy umyślnej i dopuścił się „rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym”;

2. art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez wadliwą i dowolną ocenę opinii biegłego W. K. (1) i poczynienie na jej podstawie błędnych ustaleń faktycznych oraz oparcie na tej opinii całego rozstrzygnięcia, podczas, gdy w rzeczywistości opinia ta nie może służyć do jakichkolwiek ustaleń w przedmiocie winy i sprawstwa oskarżonego ze względu na to, że jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna oraz pozbawiona przymiotu sprawdzalności, a przez

to obarczona nierzetelnością, nie zawiera prawdy w przedmiocie fundamentalnego ustalenia co do zakresu i rozmiaru przyczynienia się do wypadku kierującego samochodem F. odnośnie do jego prędkości, emitowanego światła, na którym wjechał na skrzyżowanie oraz pomija ustalenie w przedmiocie zapięcia pasów bezpieczeństwa przewożonych pasażerów, od prawidłowego ustalenia których zależy prawidłowe ustalenie związku przyczynowo skutkowego między zachowaniem oskarżonego oraz kierującego F. a spowodowaniem obrażeń ciała pasażerów F., stanowiącego warunek sine qua non do odpowiedzi na pytanie, czy oskarżonemu można przypisać skutek w postaci spowodowania obrażeń ciała, jakie odnieśli pasażerowie F., czy tylko przejechanie sygnalizatora emitującego czerwone światło, które stanowi wykroczenie i nie dającego się w odniesieniu do tej oceny racjonalnie wytłumaczyć odrzucenia dla potrzeb ustalania stanu faktycznego, logicznej, wewnątrznie niesprzecznej, pełnej, rzetelnej i dającej się zweryfikować protokołem z symulacji ruchu opinii biegłej A. K.,

3. art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 149 § 1 k.p.k., art. 148 § 2 k.p.k. w zw. z art. 152 k.p.k., art. 153 § 1 k.p.k., polegające na prowadzeniu rozprawy po dacie 03 czerwca 2016 r. przez sędziego podlegającego wyłączeniu ze względu na istotne wątpliwości do jego bezstronności i obiektywizmu wobec oskarżonego jako strony postępowania, manifestujące się zamieszczeniem w protokole rozprawy z dnia 03 czerwca 2016 r. na stronie 2 czynności Przewodniczącego, która w rzeczywistości na rozprawie tej nie zaistniała, w postaci wpisania do protokołu stwierdzenia czynności o treści: „W tym miejscu Przewodniczący stwierdza, że oskarżony miał włączony zapis rejestrujący jazdę samochodu. Z zapisu tego wynika, że zapis ten jest na karcie od godziny 8.35.50. Jest to zapis drogi (...) i prowadzi obwodnicą L.. O godz. 8.47.36 oskarżony dojeżdża lewym pasem ruchu do świateł, na sygnalizatorze znajduje się sygnał czerwony. Oskarżony pomimo linii ciągłej zjeżdża z lewego pasa ruchu na prawy pas ruchu. Sygnał czerwony na sygnalizatorze jest nadal widoczny. Oskarżony wjeżdża na skrzyżowanie. O godz. 8.47.40 pojawia się przed samochodem ciężarowym samochód marki F. (...). O godz. 8.47.41 dochodzi do zderzenia pojazdów”, pochodzącego w brzmieniu dosłownym z tekstu opinii biegłego M. P. z dnia 25.03.2014 r., strony 9, części zamieszczonej pod fotografią skanu tarczy tachografu z samochodu M., pozyskanej w postępowaniu przygotowawczym, na której oparto akt oskarżenia, negatywnie i nieprawdziwie przedstawiającej zachowanie oskarżonego na drodze, które jako opisujące czynność niezaistniała na rozprawie, zostało bezprawnie zamieszczone w protokole po zakończeniu rozprawy w dniu 03.06.2016 r., na co wskazywał oskarżony wnioskami o wyłączenie sędziego referenta z dnia 17 sierpnia 2016 r. oraz o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 03.06.2016 r. datowanym 15 sierpnia 2016 r., a które nigdy w toczącym się postępowaniu sądowym sygn. akt II K 703/14 aż do wyrokowania nie zostały merytorycznie rozpoznane ani co do istoty wyjaśnione, mimo, iż przesyłały w świetle art. 41 § 1 k.p.k. o zasadności wyłączenia sędziego referenta od prowadzenia postępowania i wyrokowania jako pozbawionego bezstronności względem oskarżonego, w odniesieniu do którego rozstrzyga o winie i karze.

Oskarżony W. B. (1) wniósł, w oparciu o przedstawione zarzuty, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W apelacji oskarżony zawarł również wnioski dowodowe, które obok pozostałych złożonych na piśmie, nie zostały uwzględnione przez Sąd Odwoławczy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Jako pierwszy należało rozpoznać zarzut apelacyjny zawarty w apelacji oskarżonego w pkt 3, albowiem jest najdalej idący, a jego uwzględnienie czyniłoby bezprzedmiotowym ustosunkowanie się do pozostałych zarzutów apelacyjnych zawartych w obu apelacjach.

Jak wynika z analizy akt sprawy, oskarżony W. B. (1) złożył datowany na dzień 17 sierpnia 2016 r. wniosek o wyłączenie sędziego - Przewodniczącego rozprawy od rozpoznania sprawy (k. 727- 738, tom IV). Miało to miejsce podczas rozprawy głównej w dniu 18 sierpnia 2016 r. i zostało odnotowane w protokole (k. 748v.). Wbrew twierdzeniom oskarżonego, wniosek o wyłączenie sędziego został rozpoznany merytorycznie postanowieniem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 29 września 2016 r. (k. 773, tom IV). Postanowieniem tym Sąd Rejonowy nie uwzględnił wniosku o wyłączenie sędziego. Uprzednio Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze procedował w przedmiocie wniosku oskarżonego

o wyłączenie sędziów od rozpoznania wniosku o wyłączenie Przewodniczącego rozprawy głównej (k. 757-758, tom IV). Do czasu rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego S. N. sprawa nie była procedowana, zatem stawiany w apelacji zarzut, jakoby rozpoznano sprawę oskarżonego przez Sąd podlegający wyłączeniu jest bezzasadny w stopniu oczywistym. Podobnie należało ocenić zarzut dotyczący się braku rozpoznania wniosku oskarżonego datowanego na dzień 15 sierpnia 2016 r. (k. 739 - 747) o sprostowanie protokołu rozprawy głównej z dnia 3 czerwca 2016 r. złożonego na rozprawie w dniu 18 sierpnia 2016 r. (k. 748v.). Wniosek został rozpoznany merytorycznie postanowieniem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 9 grudnia 2016 r. (k. 801, tom V). Sąd Odwoławczy analizując akta sprawy, sposób procedowania Sądu Rejonowego, nie dopatrywał się żadnych powodów, by powziąć jakąkolwiek wątpliwość co do braku obiektywizmu po stronie prowadzącego postępowanie, stronniczości, czy niechęci wobec stron, czy innych uczestników postępowania. Zauważyć w tym miejscu wypada, iż treść zapisu cytowany przez oskarżonego w apelacji (str. 3) odpowiada zapisom z rejestratora umieszczonego w kabinie samochodu M. kierowanego przez oskarżonego poddając się w pełni obiektywnej weryfikacji, czego de facto oskarżony nie kwestionuje.

Niezasadnymi są zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Przytoczony przez apelujących art. 7 k.p.k. wskazuje, że przedmiotem oceny Sądu rozpoznającego sprawę powinny być wszystkie przeprowadzone dowody, a sposób oceny tych dowodów polega na dokonaniu jej z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów jest zachowana, gdy ujawniono w toku rozprawy głównej całokształt okoliczności sprawy - art. 410 k.p.k. zgodnie z regulami wskazanymi w art. 2 § 2 k.p.k., rozważono wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a argumentacja dotycząca oceny dowodów jest logiczna i uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, zawarta w uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Przyjęcie zasady swobodnej oceny dowodów ma ścisły związek z uzasadnieniem orzeczenia, bo pozwala ono dokonać oceny, czy ustalenia i wyciągnięte wnioski są zgodne z zasadami wskazanymi w art. 7 k.p.k., a zatem czy spełnione są wymienione przesłanki. Zarzut naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. może być natomiast skuteczny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, że Sąd I instancji oparł orzeczenie na materiale nieujawnionym w toku rozprawy głównej, bądź tylko na części materiału ujawnionego, a rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają, a nadto wykaże, iż pominięcie konkretnego dowodu mogło mieć wpływ na treść wyroku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 lutego 2013 r. sygn. akt II AKA 26/13, LEX nr 1341854, postanowienie Sądu Najwyższego z 4 marca 2009 r. V KK 43/09, LEX nr 491252). Analiza postawionych zarzutów w konfrontacji z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku ale także ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów, na których Sąd I instancji oparł przedmiotowe rozstrzygnięcie, prowadzi do uznania ich za niezasadne. Sąd Rejonowy w ramach zakreślonych zasadą swobodnej oceny dowodów był uprawniony do dania wiary zeznaniom świadków J. M., B. M. (1) i B. M. (2), którzy konsekwentnie twierdzili, iż kierujący F. (...) wjechał na skrzyżowanie na świetle dla niego zielonym. Żaden z w/w świadków okoliczności tej nie poddał w wątpliwość, a ich relacja jest stanowcza od samego początku składania zeznań. Kierujący F. (...) nie ograniczył się tylko do stwierdzenia tego faktu, ale swoją wypowiedź w sposób logiczny umotywowował odwołując się zarówno do jadących przed nim samochodów na zielonym świetle, ale też swym niepokojem, żeby światło nie zmieniło się, gdyż w jego ocenie świeciło się już dość długo, co powodowało, że dokładnie obserwował sygnalizator świetlny. Tym samym ustalenie Sądu Rejonowego o poruszaniu się samochodu F. (...) na zielonym świetle przez skrzyżowanie, na którym doszło do zdarzenia drogowego, nie może być uznane za dowolne. Niezwykle istotnym dowodem pozwalającym w tym zakresie czynić ustalenia faktyczne było także nagranie z videorejestratora z kabiny samochodu ciężarowego kierowanego przez oskarżonego i wyciągnięte z tego logiczne wnioski. Z nagrania z kabiny ciężarówki bezsprzecznie wynika, iż oskarżony wjechał na skrzyżowanie, kiedy dla jego kierunku ruchu świeciło się światło czerwone. Skoro sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu działała poprawnie, to należało wykluczyć, że w tym samym czasie dla obu kierujących świeciło się światło czerwone. Uwzględniając to, że kierujący F. przejeżdżał przez skrzyżowanie dynamicznie, z prędkością niewiele wyższą niż 50 km/h, a oskarżony jechał wprawdzie powoli, jednakże nie na tyle, by uznać, że jego auto li tylko toczyło się (około 40 km/h), oba pojazdy winny przejechać przez skrzyżowanie w sposób bezkolizyjny, gdyby kierowcy dostosowali się do świateł sygnalizacji. Skoro sygnalizacji świetlnej ewidentnie nie podporządkował się oskarżony to już to, w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że kierujący F. wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle. Twierdzenia, jakoby nie tylko oskarżony, a

także kierujący F. wjechał na czerwonym świetle na skrzyżowanie nie znajduje oparcia w wiarygodnych, rzetelnych dowodach. Za taki z pewnością nie może być uznana opinia biegłej A. K.. W tym miejscu wymaga podkreślenia, że usytuowanie ciężarówki uniemożliwiało oskarżonemu zauważenie, jakie światło wyświetlało się na sygnalizatorze dla ruchu samochodu F.. Relacja świadków podróżujących samochodem F. (...) odnośnie sygnalizacji świetlnej dla ich kierunku ruchu została uprawdopodobniona w opinii biegłego sądowego W. K. (1), na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Zważywszy jednak na szereg niewiadomych, w szczególności niemożność ustalenia, jak długo dla poszczególnych kierunków ruchu świeciło się w chwili zdarzenia światło zielone, opinia ta może być jedynie dowodem pomocniczym, a wyprowadzenie kategoriycznych wniosków obiektywnie nie jest możliwe. W szczególności o długości fali zielonej nie można wnioskować na podstawie prędkości innych zarejestrowanych kamerą M. pojazdów, gdyż wymagane jest czynienie założenia, że owi kierujący dostosowali się do sygnalizacji świetlnej, co nie jest pewne, nie jest też możliwe ustalenie, czy ruszyli na świecącym się świetle żółtym, czy zielonym, w jego początkowej fazie, a może końcowej, oraz czy był to start z zatrzymania, czy tzw. start lotny. Te niewiadome nie pozwalają na czynienie kategoriycznych ustaleń odnośnie długości trwania światła zielonego dla kierunku właściwego dla F., a w konsekwencji na podstawie powyższych danych pewnych ustaleń, na jakim świetle na skrzyżowanie wjechał kierujący F., co w swej opinii uwzględnia biegły W. K. (1), a w sposób całkowicie nieuprawniony pomija biegła A. K. (3). Kategoriyczne twierdzenia opinii A. K. nie wytrzymują zatem krytyki. Nieuwzględnienie tych oczywistych zmiennych w opinii przez biegłą A. K. podważa w sposób jednoznaczny rzetelność tej opinii. Nie jest to jedyny powód dla podważenia rzetelności opinii wydanej przez A. K.. Biegła wyliczając prędkość ciężarówki w chwili zderzenia posłużyła się najprostszym wzorem matematycznym dla ruchu jednostajnego. Nie uwzględnia jednakże faktu zabezpieczonych na miejscu śladów pozostawionych przez ciężarówkę - śladów hamowania. Ten błąd dyskwalifikuje opinię biegłej w zakresie poczynionych przez nią ustaleń co do prędkości M., w przeciwieństwie natomiast do metody wyliczeń poczynionych w opinii przez W. K. (1), którą nie sposób skutecznie podważyć, gdyż opiera się m.in. na tachografie, analizie nagrania z wnętrza ciężarówki, ujawnionych na miejscu śladów i pomiarach. W tym miejscu należy jedynie marginalnie podnieść, skoro zostało to zarzucone w apelacji obrońcy, że świadkowie w swym subiektywnym odczuciu, zważywszy na gabaryty ciężarówki jadącej na nich, sytuację zaskoczenia, mogli użyć sformułowania, że ciężarówka „pędziła”, mimo, że obiektywnie prędkość ta nie była duża. Poważne wątpliwości co do zgodności opinii A. K. z powszechnie znaną wiedzą budzą twierdzenia biegłej opisujące ruch pasażerów pojazdu F. w chwili uderzenia ciężarówki. W sytuacji bocznego uderzenia w lewą stronę samochodu F., znajdujący się w nim pasażerowie w pierwszym odruchu przemieszczają się w lewo, czyli w kierunku uderzającego pojazdu, dopiero później w prawo. Odmienne twierdzenia biegłej pozostają w sprzeczności z elementarnymi zasadami fizyki. Poważne wątpliwości budzą także twierdzenia biegłej odnośnie zapięcia pasów bezpieczeństwa przez pasażerów F.. Wyprowadzenie takich wniosków w oparciu o dokumentację zdjęciową, powypadkową, jest oczywiście nieuprawnione. Nie trzeba mieć wiadomości specjalnych by uznać twierdzenia biegłej o działaniu napinaczy pasów bezpieczeństwa przy uderzeniu bocznym za niedorzeczne. Blokowanie pasa następuje nie przy uderzeniu bocznym, a czołowym i zbliżonym do czołowego. Przy uderzeniu bocznym pas chroni pasażera, jeśli chodzi o część biodrową. Tym samym wywody biegłej w tej tematyce są wywodami pseudo – naukowymi. Przekonywujące są natomiast wywody biegłego W. K. (2) w tej materii, choć nie prowadzą do jednoznacznych konkluzji. Te poważne, a przy tym rzadko spotykane w praktyce orzeczniczej błędy opinii biegłej A. K., nie pozwalają na czynienie w oparciu o nią istotnych ustaleń faktycznych. Marginalnie jedynie należy wskazać, że wywody biegłej odnośnie zjawiska olśnienia kierowcy nie przystają do niniejszej sytuacji. Z nagrania z kabiny ciężarówki jednoznacznie wynika, że owego olśnienia nie było na kilkanaście metrów przed skrzyżowaniem. W przeciwieństwie do opinii biegłej A. K. opinia biegłego W. K. (1) zasługuje na uznanie za rzetelną. Opinia nie zawiera żadnych logicznych sprzeczności, wyjaśnia wszelkie powstałe wątpliwości, natomiast to, że nie jest kategoriyczna, nie pozbawia jej waloru dowodowego. Nie można bowiem oczekiwać od biegłego, by wydał opinię kategoriyczną w sytuacji, gdy dane, jakimi dysponuje, na to po prostu nie pozwalają, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Opinia biegłego jest jasna, pozwala bowiem na ustalenie i zrozumienie wyrażonych w opinii ocen i poglądów, a przy tym nie zawiera żadnych sprzeczności. Zarzuty podnoszone w apelacjach odnośnie tej opinii stanowią wyłącznie polemikę z twierdzeniami biegłego, nie przedstawiając żadnej przekonującej argumentacji, która winna skłonić do zastanowienia się nad trafnością opinii. To, że w sprawie zostały wydane dwie istotnie różniące się od siebie opinie biegłych nie oznacza automatycznie konieczności uzyskania trzeciej opinii wydanej przez kolejnego biegłego. Skoro opinia biegłego W. K. (1) jest logiczna, jasna, wewnątrznie niesprzeczna, a jednocześnie przekonująca, to

istnienie drugiej sprzecznej z nią opinii biegłej A. K. nie obliguje do sięgania po instytucję z art. 201 k.p.k. w sytuacji, gdy ta druga opinia poddaje się ocenie w ramach zasady swobodnej oceny dowodów i nie trudno ją zweryfikować, o czym mowa powyżej. Tym samym zarzut naruszenia art. 201 k.p.k. jawi się jako oczywiście nietrafiony. Wbrew twierdzeniom apelacji, nie sposób także w oparciu o zeznania świadka M. C. poczynić ustalenia, jak chcą skarżący, iż kierujący F. wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Na pełną akceptację Sądu Odwoławczego zasługuje ocena zeznań świadka M. C. dokonana przez Sąd Rejonowy. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na rozbieżności w zeznaniach świadka składanych w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, które miały charakter istotny, zasadniczy. Świadek w odmienny sposób opisywał ruch ciężarówki tuż przed wypadkiem, a przy tym sprzeczny z dowodem obiektywnym, jakim jest wideorejestrator. Gdyby jego relacja miała polegać na prawdzie, to oskarżony musiałby wjechać na skrzyżowanie mając dla swego kierunku ruchu zielone światło, skoro dla świadka świeciło się już czerwone. Materiał dowodowy kategorycznie natomiast temu przeczy. Analiza zeznań świadka (str. 13 uzasadnienia) także pod kątem zasad logiki zasługuje na pełną akceptację Sądu Odwoławczego. To w konsekwencji wyklucza, by w oparciu o zeznania świadka M. C. czynić ustalenia, na jakim świetle wjechali na skrzyżowanie uczestnicy wypadku drogowego.

Odnosząc się natomiast do kwestii ustaleń zapięcia pasów bezpieczeństwa przez pasażerów samochodu F. (...) słusznie Sąd Rejonowy poddał w wątpliwość wyjaśnienia oskarżonego, jakoby na tę okoliczność oskarżony zwrócił uwagę, a przytoczona przez Sąd Rejonowy argumentacja odpowiada zasadom doświadczenia życiowego i logiki. Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji tyżająca się tej kwestii (strona 14-19 uzasadnienia) jest bardzo skrupulatna, wręcz drobiazgowa, zasługuje na pełną akceptację Sądu Okręgowego, natomiast skarżący nie przedstawili żadnych argumentów na jej skuteczne podważenie. Opinia biegłego medyka R. P. w sposób wyczerpujący, niezwykle precyzyjny opisuje zarówno charakter obrażeń ciała u pokrzywdzonych w odniesieniu do oddziaływania sił na ich ciała w momencie wypadku drogowego. Opinia ta w powiązaniu z dokumentacją zdjęciową F. i opinią biegłego W. K. (1) pozwoliła na czynienie ustaleń co do zapięcia pasów bezpieczeństwa przez pasażerów F.. Wprawdzie z zeznań B. M. (1) wynika, iż syn B. M. (2) miał zapięte pasy bezpieczeństwa, natomiast Sąd Rejonowy poczynił ustalenie odmienne, nie oznacza to, że istnieją podstawy do podważenia w całości wiarygodności zeznań tego świadka. Nie można bowiem nie zauważyć, że dla pokrzywdzonych kwestia ta nie miała kluczowego znaczenia, a co najważniejsze świadek B. M. (1) miała zauważyć zapięcie pasów już po wypadku, nie zaś przed, jak w przypadku sygnalizacji świetlnej. Sama natomiast ucierpiała w tym zdarzeniu, bardzo obawiała się o stan zdrowia syna, na nim się koncentrowała, tak więc kwestia pasów bezpieczeństwa zeszła na dalszy plan i mogła nie być zapamiętana przez świadka. Ustalenie Sądu Rejonowego o niezapięciu pasów bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego B. M. (2) w żaden sposób nie przekłada się natomiast na prawidłowość ustalenia, że powstałe u pokrzywdzonego obrażenia zaistniały w wyniku wypadku drogowego. Obrażenia ciała wskazane w zaskarżonym wyroku – stłuczenie głowy ze wstrząśnieniem mózgu i złamanie kompresyjne trzonu (...) niewątpliwie powstały u B. M. (2) w wyniku najechania oskarżonego na samochód F. i jak wskazał biegły R. P., obrażenia te mogły powstać niezależnie od zapięcia pasów bezpieczeństwa. Nie sposób więc dopatrzeć się obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. zarzucanej w apelacji obrońcy oskarżonego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego lekarza okulisty (pkt 1 apelacji oskarżonego), ocenić go należało jako niezasadny. W pierwszej kolejności stwierdzić wypada, że nagranie z wnętrza kabiny ciężarówki pozwala na kategoryczne ustalenie, że przed wjechaniem na skrzyżowanie, oskarżony nie był oślepiony przez słońce. Przeczy temu również i to, że przed wjechaniem na skrzyżowanie oskarżony wykonał manewr zmiany pasa ruchu, a zatem widział, co dzieje się na drodze. Tym samym, skoro oskarżony nie był oślepiony przez słońce, już z tego powodu sięganie przez Sąd po wiadomości specjalne biegłego jest całkowicie nieuzasadnione. Wymaga natomiast w tym miejscu podkreślenia, że jazda pod słońce nie jest niczym niezwykłym dla każdego kierującego, nie mówiąc o kierowcy zawodowym, jakim jest oskarżony. Każdy kierowca musi być na taką ewentualność przygotowany i winien posiadać umiejętności do radzenia sobie z takim zjawiskiem. Brak widzenia drogi winien bezwzględnie skutkować zaniechaniem dalszej jazdy, a zachowanie odmienne nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Są to truizmy nie wymagające szerszej argumentacji. Tym samym zarzut apelacyjny oskarżonego został oceniony jako bezzasadny w stopniu oczywistym.

Jako, że obie apelacje zostały zwrócone przeciwko całemu wyrokowi należało dokonać oceny zaskarżonego rozstrzygnięcia także w zakresie wymierzonych oskarżonemu kar, również zważywszy na zarzut apelacyjny obrońcy oskarżonego dotyczący kary grzywny.

Wymierzone oskarżonemu kary w żadnej mierze nie rażą swą surowością. Orzeczone zostały w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, prawidłowo je oceniając i wartościując (strona 22-23 uzasadnienia Sądu Rejonowego). Wymierzone kary: pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a obok niej grzywna odpowiadają stopniowi zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz zostały orzeczone w granicach przewidzianych przez ustawę dla sędziowskiego uznania. Sąd miał na uwadze umyślne, celowe, rażące naruszenie przez oskarżonego przepisów prawa ruchu drogowego - niezastosowanie się do sygnalizatora świetlnego światła czerwonego, które doprowadziło do wypadku drogowego podczas prowadzenia samochodu ciężarowego, na ruchliwym skrzyżowaniu, spowodowanie obrażeń ciała powyżej siedmiu dni u dwóch osób. Sąd miał również na uwadze i to, że oskarżony jest zawodowym kierowcą, a mimo to w sposób rażący naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, popełniał już wcześniej wykroczenia w ruchu drogowym. Zasadnie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna wyznaczając okres próby na dwa lata. Kara grzywny orzeczone obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowi realną, odczuwalną dolegliwość dla oskarżonego, a wymiar stawek jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości i winy. Sąd Rejonowy uwzględnił sytuację finansową oskarżonego, możliwości majątkowe, zarobkowe, posiadany zawód, stałe zarobkowanie, sytuację rodzinną, osobistą, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny. Zauważyć należy, że jest ona na poziomie nieznacznie tylko odbiegającym od ustawowego minimum. Zastrzeżeń Sądu Odwoławczego nie budzi także rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, albowiem regułą jest obciążenie oskarżonego tymi kosztami, natomiast sytuacja rodzinna i finansowa oskarżonego pozwala na ich uiszczenie w całości. Oceny tej nie zmienia fakt choroby córki oskarżonego. Proces karny był długotrwały, oskarżony miał zatem możliwość, by przygotować się do poniesienia kosztów sądowych, zwłaszcza, że w istotnej części sam je spowodował. W tym więc stanie rzeczy, mając na względzie całokształt dotychczasowych rozważań, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w pkt I wyroku. Przy rozpoznawaniu apelacji Sąd Odwoławczy nie dopatrył się nadto podstaw do stosowania dyrektywy z art. 439 k.p.k. tudzież art. 440 k.p.k. Stąd też zaskarżony wyrok – jako trafny i prawidłowy – został utrzymany w mocy.

Sąd Okręgowy, na podstawie przepisów art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 2 ust.1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, na które składa się ryczałt za doręczenia (20 zł.) oraz opłaty: 120 zł. od kary pozbawienia wolności i 100 zł. od kary grzywny uznając, że sytuacja majątkowa oskarżonego, sytuacja rodzinna pozwalają na uiszczenie kosztów sądowych w całości.